

Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 5, 1 Samuela 7

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 5, 1 Samuela 7, Pokuta i zwycięstwo.

Podczas naszej następnej lekcji przyjrzymy się 1 Samuelowi 7. Zatytułowałem tę książkę „Pokuta i zwycięstwo”. Już po tytule można wywnioskować, że ten rozdział będzie nieco optymistyczny. To będzie dobre doświadczenie dla Izraela w tym konkretnym rozdziale.

Będą szczerze pokutować i odniosą wielkie zwycięstwo, albo Pan odniesie dla nich wielkie zwycięstwo. Temat, gdybyśmy mogli podsumować temat rozdziału, określiłbym to w ten sposób: pokuta i odnowiona wierność Panu są podstawą odnowionej relacji z Nim. Powtórzę więc, że pokuta i odnowiona wierność Panu są podstawą odnowionej relacji z Nim.

Ostatni raz widzieliśmy Samuela w rozdziale trzecim, gdzie jako młody chłopiec został powołany na proroka Pana i zaczyna działać jako prorok, a Izrael uznaje jego proroczy status aż do Dan na północy aż do Beer-Szeby na południu. Wszystko, co prorokuje, spełnia się, zostaje zweryfikowane i potwierdzone jako prorok Pana, ale potem w pewnym sensie znika, ponieważ pamiętajcie, że we wczesnych rozdziałach istnieje kontrast pomiędzy Samuelem, Helim i jego synami. Samuel reprezentuje nowy Izrael przyszłości, który zostanie przywrócony i ponownie ustanowiony we właściwej relacji z Panem, a Heli i jego synowie; oni w pewnym sensie reprezentują tych, którzy odrzucili Pana.

Heli i jego synowie umierają w rozdziale czwartym, arka zostaje zdobyta, więc wyruszamy w podróż na terytorium Filistynów, a następnie z powrotem do Bet-Szemesz i to jest opowieść o arce. Ale tutaj, w 1 Księdze Samuela 7, Samuel pojawi się ponownie na scenie. Czytamy w 1 Księdze Samuela, 7, wersecie 1, właściwie ten werseł pasuje do opowieści o Arce, więc ludzie z Kiriat-Jearim przyszli i wzięli Arkę Pańską.

Zabrali go do domu Abinadaba na wzgórzu i poświęcili jego syna Eleazara, aby strzegł Arki Pańskiej. I tak kończy się opowieść. Myślę, że podział rozdziałów prawdopodobnie powinien nastąpić po tym wersecie, a nie przed nim.

A potem w wersecie 2 czytamy, że arka pozostawała w Kiriat-Jearim przez długi czas, w sumie 20 lat. Zatem tam jest obecność Pana. I cały lud Izraela płakał i szukał Pana.

Zatem ludzie jako całość czują, że jest coś złego w ich relacji z Panem, dlatego opłakują i szukają Go. I Samuel, oto on, wrócił. Nie sądzę, żeby kiedykolwiek odszedł, po prostu dosłownie nie mieliśmy od niego żadnych wieści, ponieważ skupiono się na Arce i jej podróżach.

I Samuel powiedział do całego domu Izraela: Jeśli nawrócicie się całym sercem do Pana, to znaczy szczerze nawrócicie się do Pana, to pozbadźcie się obcych bogów i asztoret, powierzcie się Panu i służcie tylko dla niego, a on cię wybawi z rąk Filistynów. Odkrywamy więc, że Izraelici oddają cześć obcym bogom. W dalszej części 1 Księgi Samuela Samuel wspomni, że oddawali cześć bogom różnych ludów ze wszystkich otaczających ich, łącznie z Baalem.

Czczą także asztorety, które prawdopodobnie były wizerunkami bogini znanej jako Astarte. I mówi, żeby odrzucić wszystkich tych obcych bogów. I ma na myśli ich obrazy, ponieważ w pogańskim myśleniu bóg w pewnym sensie przychodzi i zamieszkuje w obrazie, a oddzielenie boga od obrazu staje się bardzo, bardzo trudne.

Z narracji o arce dowiedzieliśmy się, że Jahwe nie odnosi się do swego ludu. Tak, arka jest symbolem jego obecności, ale on tam nie mieszka i nie można go kontrolować kontrolując arkę. Dlatego oddajcie się Panu i służcie tylko Jemu, a On was wybawi z rąk Filistynów.

Izraelici więc pozbyli się swoich Baalów i Asztoret. Zabrali ich wizerunki Baala, wizerunki Astarte, wyrzucili je, pozbyli się ich i służyli jedynie Panu. Zatem zwrócili się do Pana.

I nie chodzi tu tylko o kwestie emocjonalne. Jest tu pewna treść. Pozbywają się tych idoli.

Wtedy Samuel powiedział: Zbierzcie całego Izraela w Mispie, a ja będę wstawiał się za wami u Pana. Gdy zebrali się w Mispie, zacerpnęli wody i wylali ją przed Panem. Tego dnia pościli i tam wyznali: Zgrzeszyliśmy przeciwko Panu.

A Samuel był wodzem Izraela w Mispie. Porozmawiajmy o kilku szczegółach zawartych w tekście w tym miejscu. Izraelici wylewają wodę przed Panem.

Jakie to ma znaczenie? Tłumacze ustni nie są do końca pewni, co się tam dzieje, ale przedstawiono kilka dobrych pomysłów. Być może symbolizowało to ich ducha pokuty. To tak, jakby wylewali swoje serca przed Panem, tak jak wylewa się ta woda, wskazując na ich gotowość do pozbawienia się tego, co niezbędne do życia.

Dzisiaj nawet wody nie będziemy pić. I to ma jakiś sens, bo zaraz potem było napisane, że pościli. Być może więc wzięli wodę i wylali ją, jakby chcieli powiedzieć,

że na jakiś czas pozbędziemy się jedzenia i wody, aby pokazać, jak bardzo jesteśmy w tym wszystkim skupieni i szczerzy.

Ponadto w tej części, którą właśnie przeczytaliśmy, Samuel mówi, że będzie wstawiał się za ludźmi, jeśli naprawdę okażą skruchę. A to jest wyrażenie, którego wcześniej używano tylko w odniesieniu do Abrahama i Mojżesza. Jest zatem możliwe, że narrator w pewnym sensie obsadza Samuela w roli Mojżesza.

I oczywiście, powiedział Mojżesz, Pan wzbudzi dla was proroka takiego jak ja. I oczywiście Jezus jest ostatecznie tym prorokiem. Jednak w rozwoju historycznym tym prorokiem jest początkowo Samuel.

Może pojawić się aluzja do Lb 21,7, w którym Mojżesz wstawia się za ludem. A ludzie przy tej okazji powiedzieli: „Zgrzeszyliśmy”, tak jak oświadczają tutaj w 1 Samuela 7. Zatem zaczyna się wyłaniać ta koncepcja Samuela jako nowego Mojżesza. I oczywiście daje mu to ogromny autorytet i wiarygodność w oczach Izraelitów, a na pewno w oczach czytelnika.

I pamiętajcie, jak powiedzieliśmy, że to ważny temat na początku 1 Księgi Samuela, a mianowicie wiarygodność Samuela jako proroka, ponieważ to on zasadniczo usunie Saula ze stanowiska i namaści Dawida na wybranego króla. Samuel ma więc władzę i to, co robi, naprawdę się liczy. Pan działa przez niego, więc fakt, że powie Saulowi, że jesteś odrzucony, a Dawidowi, że jesteś nowym wybranym władcą Pana, jest bardzo, bardzo znaczący i przyczynia się do pro-Dawidowego motywu autora w księgach Samuela.

Więc tutaj wygląda to całkiem nieźle. Ale potem w wersecie 7, gdy Filistyni usłyszeli, że Izrael zgromadził się w Mispie, władcy Filistynów nadeszli, aby ich zaatakować. A gdy Izraelici o tym usłyszeli, przestraszyli się ze względu na Filistynów.

Powiedzieli do Samuela: Nie przestawaj wołać za nami do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z rąk Filistynów. Wtedy Samuel wziął baranka ssącego i złożył je Panu jako ofiarę całopalną. Wołał do Pana za Izraelem i Pan mu odpowiedział.

Nie jesteśmy do końca pewni, co to znaczy, gdy jest napisane, że Pan mu odpowiedział. Czy to znaczy, że przyszedł Pan i przemówił do niego, wyrocznia zapewniająca go, że wszystko będzie dobrze i że wybawi lud z rąk Filistynów? Czy jest to więc rodzaj werbalnego przesłania, które Pan przekazał Samuelowi przed bitwą? A może po prostu mówi, że Pan odpowiedział mu, pokonując Filistynów i teraz ci o tym powiemy? Może to jedno i drugie. W każdym razie Pan odpowiada na wstawiennictwo Samuela w imieniu Izraela, tak jak uczynił to Mojżesz, gdy wstawiał się Mojżesz.

I tak, gdy Samuel składał ofiarę całopalną, Filistyni zbliżyli się, aby wdać się w bitwę z Izraelem. I bardzo interesujące jest to, jak tekst to przedstawia. To jak jednoczesne działanie.

Gdy Samuel składał ofiarę, Filistyni się zbliżali. I tak napięcie w tej historii rośnie. Ale tego dnia Pan zagrzmiał wielkim grzmiotem na Filistynów i wprawił ich w taką panikę, że zostali rozgromieni przed Izraelitami.

I tak Pan czyni dokładnie to, o co modliła się Anna. Przewidywała czas, kiedy Pan zagrzmi na swoich wrogów. I robi to tutaj.

Izraelici wybiegli z Mispy i ścigali Filistynów, mordując ich po drodze aż do miejsca poniżej Beit Kar. Wtedy Samuel wziął kamień i postawił go między Micpą a Szeinem. I nazwał go Ebenezer.

Znamy to imię od Ebenezera Scrooge'a. Ale podobnie jak Ichabod, imiona te czasami mają swoje źródło w Biblii. I właściwie są to imiona hebrajskie.

Ebenezer mówi, że dotychczas Pan nam pomagał. Był tutaj, aby nas wybawić i wzmocnić. A imię Ebenezer, Ebenezer, oznacza kamień pomocy.

I to jest ten pomysł na pomoc. Kamień tam jest. To Eben.

A Pan ma Ezer. „Pomógł nam” – mówi Samuel. Zatem po raz kolejny ten kamień pozostanie tam dla przyszłych pokoleń.

A kiedy przyjdą, mogą popatrzeć i powiedzieć: wiecie, co się tutaj wydarzyło. Ciekawe jest również to, że nazwał go Ebenezer, ponieważ jak pamiętacie w rozdziałach czwartym i piątym, a zwłaszcza czwartym, Izraelici walczyli z Filistynami pod Ebenezer, w miejscu zwanym Ebenezer. To już inny Ebenezer.

To umieszczenie kamieni w innym miejscu. Ale czy to nie interesujące, że Samuel nadał mu tę nazwę, nie tylko po to, aby upamiętnić fakt, że Pan nam pomógł, ale także w pewnym sensie odwrócić porażkę, która miała miejsce w rozdziale czwartym. Filistyni pobili Izraelitów w miejscu zwanym Ebenezer.

Teraz Izraelici odwrócili się od nich. Pan odwrócił sytuację, zstępując i grmiąc przeciwko Filistynom i dając Izraelitom zwycięstwo. I tak – mówi Samuel – mamy tu nowego Ebenezera.

W pewnym sensie rezygnuje ze starego. Będziemy o tym pamiętać, ponieważ Pan dał nam zwycięstwo. Zastąpił porażkę zwycięstwem.

W ten sposób Filistyni zostali pokonani i nie najechali ponownie terytorium Izraelitów. Nie sądzę, że to oznacza na zawsze, ponieważ później mamy relacje z 1 Samuela o najazdach Filistynów. Myślę, że ma to znaczenie w bardziej bezpośrednim kontekście.

Nie przeprowadzili kontrataku. Tak więc Izraelici przez pewien czas dominowali nad Filistynami. I jest powiedziane, że przez całe życie Samuela ręka Pana była skierowana przeciwko Filistynom.

Zatem Pan interweniował w imieniu swego ludu. I zwrócono jej miasta od Ekronu do Gat, które Filistyni zdobyli Izraelowi. I Izrael wybawił sąsiednie terytorium spod władzy Filistynów.

W ten sposób Izraelici są w stanie odzyskać terytorium, które wcześniej utracili na rzecz Filistynów. I nastał pokój między Izraelem a Amorytami. Amoryci to rdzenny lud Kananejczyków, który zamieszkuje również ziemie w obszarze Transjordanii.

I myślę, że prawdopodobnie stało się tak, gdy Amoryci uznali władzę Izraelitów i zdecydowali, że lepiej będzie zawrzeć z nimi traktaty. Tak więc na ziemi zapanował swego rodzaju pokój. I Samuel pozostał sędzią nad Izraelem po wszystkie dni swego życia.

I myślę, że w tym przypadku nie tylko osądza w sposób ogólny, jak widzimy w Księdze Sędziów, ale faktycznie orzeka w sprawach. Sugeruje to to, co za chwilę zostanie powiedziane o jego synach. Rok po roku okrążał Izrael przez Gilgal aż do Micpy, czyli środkowej części Izraela, sądząc nad Izraelem we wszystkich tych miejscowościach.

Dlatego po prostu przemieszczał się z miejsca na miejsce. Ludzie zwracali się do niego ze sprawami prawnymi, a on wydawał mądry i sprawiedliwy osąd. Jestem pewien, że konsultował się przy tym z Panem.

Zawsze jednak wracał do Ramy, gdzie był jego dom. I tam też sądził Izraela. I zbudował tam ołtarz Panu.

Zatem Samuel zaprowadza sprawiedliwość w tej krainie i wprowadza dla niej właściwą formę oddawania czci. Pan dokonuje kilku znaczących rzeczy poprzez Samuela. Porozmawiajmy więc o kilku innych sprawach, które pojawiają się w tym rozdziale, tym bardzo pozytywnym rozdziale.

Kiedy Pan grzmi przeciwko Filistynom i pokonuje ich, jest to dość znaczące, szczególnie w świetle tego, co wydarzyło się wcześniej w tej historii. Pamiętajcie, co Izraelici powiedzieli: „Jesteśmy gotowi odpokutować”. Samuel mówi: udowodnij to, pozbywając się wszystkich swoich bożków.

I wyrzucają swoje symbole Baala i Astarte i pozbywają się tego wszystkiego. I pamiętajcie, co powiedzieliśmy o Baalu. Omawialiśmy go na wcześniejszej lekcji.

Żeby trochę omówić, jest bogiem płodności. On jest odpowiedzialny za sprowadzenie deszczu. Zatem jeśli chcesz mieć dużo plonów i dużo dzieci, czcisz Baala.

I Izraelici to robili. Pamiętaj, że Hannah odmówiła. Pozostała wierna Panu i została usprawiedliwiona.

Ale wielu ludzi czciło Baala, więc postanowili wyrzucić te bożki Baala. Cóż, Baal jest bogiem burzy. Jako bóg burzy rzekomo kontroluje elementy burzy.

Kontroluje grzmoty i błyskawice. I rzeczywiście, w tych tekstach kananejskich grzmot jest jego głosem. Nazywają go świętym głosem Baala.

Nie święty w sensie prawości, ale głos, który jest wyjątkowy, inny i odrębny. A Baal przemawia przez grzmot i przychodzi jako potężny wojownik przeciwko swemu wrogowi. Widzisz, kiedy bóg burzy jest po twojej stronie, może sprawić, że plony urosną, ale może też użyć elementów burzy, aby pokonać twoich wrogów.

I tak Baal jest bogiem burzy, który przychodzi i grzmi, a także rzuca błyskawice. A błyskawica jest postrzegana jako jego włócznia. Zatem w ich myśleniu Baal kontroluje burzę.

Ale czy nie jest znaczące, że kiedy odrzucają swoje bożki Baala, Pan przychodzi w bitwie z ich wrogami? A jak się objawia? W czasie burzy grzmi na wroga. Jakby chciał powiedzieć Izraelitom: wiecie, podjęliście mądrą decyzję, pozbywając się bożków Baala, ponieważ wbrew temu, co mówią Kananejczycy, on nie panuje nad burzą. Kontroluję burzę.

I Jahwe nie mówi: Jestem bogiem burzy. Nie, on jest większy. Ale kontroluje wszystko jako stwórca.

Kontroluje wszystkie elementy natury. Jest suwerenem nawet nad śmiercią. I on panuje nad burzą, i przychodzi w burzy, aby pokonać Filistynów.

I to jest naprawdę ostatni przykład tego w księgach Sędziów i Samuela. Istnieje wyraźna polemika przeciwko bogu Baalowi, która zaczyna się od Sędziów, a następnie trwa przez pierwszą część Księgi Samuela. Wygląda na to, że po tym wydarzeniu kult Baala nie stanowi w Izraelu większego problemu.

Wróćmy jednak i przyjrzyjmy się, jak rozwinęła się ta polemika. Jeśli cofniemy się do wczesnych rozdziałów Księgi Sędziów, przeczytamy, że Izraelici byli bałwochwalcami, a Baal był jednym z bogów, których czcili. Oddawali cześć Baalom.

Zwykle jest to liczba mnoga. Dzieje się tak dlatego, że bóg Baal rzekomo objawiał się w różnych świątyniach w całym kraju i był reprezentowany przez te bożki. W pewnym sensie zamieszkał w tych idolach.

Dlatego czasami w Biblii wspomina się o Baalach, aby podkreślić, że ludzie czcili wizerunki. Ale w myśleniu ludzi kryje się za tym bóg. Cóż, przypomnijcie sobie historię Debory i Baraka w Sędziów, rozdziały 4 i 5. Rozdział 4 to opowieść o tym, co wydarzyło się przy tej okazji, a rozdział 5 to wiersz napisany z myślą o zwycięstwie danym przez Pana.

Prorokini Debora powiedziała Barakowi: Pan chce, żebyś wyszedł i walczył. Swoją drogą, imię Baraka oznacza błyskawicę, co wydaje mi się interesujące w tym kontekście. Na początku był zupełnie inny.

Był niezdecydowany. Nie chciał wychodzić. Powiedział: tylko jeśli pójdziesz ze mną.

Chciał mieć przy sobie proroka, aby mógł otrzymać przesłanie od Pana. Ale Debora mówi mu, że zasadniczo Pan chce, żebyś poszedł walczyć i odnieść zwycięstwo. Oczywiście Kananejczycy mają generała imieniem Sysera i on ma te wszystkie rydwany, setki rydwanów, żelazne rydwany, co nie znaczy, że są zrobione z żelaza, ale są wzmocnione żelaznymi częściami, do pewnego stopnia.

Są więc szczególnie dobrymi rydwanami. Dlatego Izraelici nie mają rydwanów. Rzeczywiście, jak mówi Pan w Prawie, nie chcę, abyście mieli rydwany.

Chcę, żebyś wyszedł, walczył i zaufał mi. Kiedy wyruszysz do bitwy, możesz znaleźć się w niekorzystnej sytuacji, a to udowodni, że to ja daję ci zwycięstwo. Zatem Barak i jego wojska wyruszają przeciwko Kananejczykom, ale nie wygląda to dobrze.

Kananejczycy mają wszystkie te rydwany, ale Pan odnosi wielkie zwycięstwo. Wprowadza zamieszanie w siłach Kananejczyków. Niektórzy pytali: cóż, co dokładnie wydarzyło się w tej bitwie? Cóż, myślę, że wiersz w rozdziale piątym daje nam pewien wgląd w to, co wydarzyło się przy tamtej okazji.

Zamierzam tam wrócić i przeczytać niektóre wersety z piątego rozdziału Sędziów. Jest taka pieśń, którą śpiewają Debora i Barak i, Panie, kiedy wyszedłeś z Seiru, kiedy maszerowałeś z ziemi Edomu, tak Pan jest przedstawiony jako maszerujący z południowego wschodu od strony Synaju, co oczywiście jest świętą górą, na której on zamieszkuje. Ziemia się zatrzęsła, niebiosa się rozlały, chmury spuściły wodę i zatrzęsły się góry przed Panem, Synajem, przed Panem, Bogiem Izraela.

Wydaje się więc, że sugerują, że była burza i spadła woda. A później, w rozdziale piątym, czytamy, że z niebios walczyły gwiazdy. Ze swoich tras walczyli z Syserą.

I tak gwiazdy na niebie walczyły w imieniu Izraela. I rzeczywiście, w tej kulturze istnieją pewne dowody na to, że wierzyli, że gwiazdy są czasami źródłem deszczu. W każdym razie istnieje to anielskie zgromadzenie, które walczy w imieniu Pana.

A potem werset 21 mówi, że rzeka Kiszon porwała ich. Odwieczna rzeka, rzeka Kiszon, maszeruj na moją duszę, bądź silna. Wygląda więc na to, że doszło do gwałtownego wylewu Kiszon.

Myślę więc, że stało się tak, że Pan przyszedł w czasie burzy na wzór Baala, demonstrując przeciwko armii kananejskiej, że to on kontroluje burzę. I on to spowodował, nadeszła ulewa. Zalana została błyskawica Wadi Kishon.

I wiecie, w środku burzy, kiedy następuje gwałtowna powódź, rydwany nie sprawdzają się zbyt dobrze. I tak, co wydarzyło się w tej historii, Sisera zsiadł z rydwanu i uciekł, a Izraelici odnieśli wielkie zwycięstwo. Zatem oprócz świętowania wielkiego zwycięstwa Pana nad Kananejczykami mamy tu do czynienia z polemiką z Baalem.

Może to trochę subtelne, ale jest obecne. Pan pokazał swemu ludowi, gdy stanął przed czcicielami Baala, że to on kontrolował burzę. Nie muszą się bać Kananejczyków, ich rydwanów ani swojego boga Baala, ponieważ to Pan kontroluje to wszystko, a nie Baal.

I dał im wielkie zwycięstwo. Nieco później przechodzimy do historii Gideona. A polemika z Baalem jest bardziej wyraźna, bardziej oczywista i bezpośrednia w historii Gedeona.

Pamiętajcie, że Gedeon mieszka w izraelskim mieście, ale w tym mieście mają ołtarz Baala i czczą boga Baala. A tym kieruje ojciec Gideona. I Pan mówi Gedeonowi: Chcę, żebyś zburzył ten ołtarz.

Robi to w nocy. Myślę, że musiałbym, żeby móc to zrobić. Pewnie trzeba to robić w nocy, bo inaczej ludzie powiedzą: „Co robisz z naszym ołtarzem?”. I zamierzają się tam spieszyć.

Ale dowiadują się, że Gideon to zrobił i są gotowi go zabić. Robi to, co nakazuje ci prawo. Zburz pogańskie ołtarze i pozbądź się pogańskich bóstw.

Jest posłuszny Panu i robi to, co nakazuje prawo. I z tego powodu Izraelici są gotowi go zabić. Rozmawialiśmy o tym trochę na wcześniejszej lekcji, ale wkracza ojciec Gideona i mówi: Nie sądzę, że powinniśmy toczyć bitwy Baala.

Może się obrazić. Teraz parafrazuję. Może się obrazić.

Pozwólmy mu toczyć jego własne bitwy. Myślę, że mógł to powiedzieć także po to, by ocalić syna. W każdym razie – mówi – nadamy mu nowe imię, Jeruw Baal.

Tak więc Gedeon ma teraz imię Jeruw Baal. Kiedy będziesz czytać tę historię, czasem Gedeon jest imieniem Gedeon, czasem Jeruw Baal. Myślę, że kiedy używa się Yeruwa Baala, podkreśla to nieco bardziej polemiczny wymiar tej sytuacji.

Oznacza to więc pozwolenie Baalowi na walkę. Niech Baal się stara. I tak Gedeon ma teraz imię, które stanowi wyzwanie dla boga Baala.

I to by mnie trochę zdenerwowało. Gdybym dorastał w mieście, w którym wszyscy wierzyli w Baala i oddawali mu cześć, myślę, że wywarłoby to na ciebie wpływ, przynajmniej na poziomie emocjonalnym. Dlatego myślę, że Gideon jest zaniepokojony.

I tak, Pan mu wtedy mówi, zbierz wojsko, a wyruszysz i będziesz walczyć. Jednak Gideon znów się waha i chce przeprowadzić test. I tak przeprowadza ten dziwny test, który wykorzystuje rosę i owcze runo.

Co się tam dzieje na świecie? Zasadniczo przeprowadza kilka testów, aby sprawdzić, czy Pan może kontrolować rosę. Cóż, ma to sens, jeśli rozumiesz mitologię Baala, ponieważ Baal nie tylko kontroluje deszcz, ale także kontroluje rosę. Rosę uważa się za źródło żyzności rolnictwa, a Baal ją kontroluje.

Rzeczywiście, w jednym z tekstów wymienione są córki Baala. A jedna z jego córek ma na imię Talia, co oznacza zroszona. Więc jest jak rosa.

Już samo imię jednej z jego córek sugeruje więc, że to on nad tym wszystkim panuje. Co więc robi Gideon? Zanim wyruszy do bitwy, upewnia się, że Jahwe, Bóg Izraela, który niedawno objawił się Gedeonowi, naprawdę kontroluje elementy, które rzekomo kontroluje Baal. I tak Pan bardzo cierpliwie pokazuje Gideonowi, że to Ja kontroluję to wszystko, a nie Baal.

W miarę rozwoju historii pojawia się więc pytanie: czy Baal będzie stawiał opór? I oto Gideon idzie przez swoje życie. Odnosi zwycięstwa. Swoją drogą, podejmuje głupie decyzje.

Nie kończy się dobrze. Jednak w żadnym momencie życia Gedeona Baal nie kontratakował. Ale potem dochodzimy do rozdziału 9 Sędziów, a Gedeon ma syna o imieniu Abimelech.

Co dziwne, nazwał tego chłopca Abimelech, mój ojciec jest królem. Co to sugeruje, jeśli chodzi o pogląd Gideona na siebie? Ten chłopiec urodził się przez konkubinę. Ma wszystkich tych przyrodnich braci.

Zatem Gideon żyje jak król. Pamiętajcie, że nie zgodził się, aby Izraelici uczynili go królem, co było mądre, ale wziął ich pieniądze. I zaczął gromadzić żony.

I tak żył jak król, mimo że nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za bycie królem. I pobożnie powiedział, że macie króla, Pana. No cóż, dlaczego więc zachowywać się w ten sposób? Ale zgromadził wszystkie te żony i synów, a Abimelech decyduje, że byłoby lepiej, gdyby przynajmniej miasto Sychem miało jednego króla.

Dlatego zawierają z nim sojusz i finansują tę operację ze świątyni Baala. Zatem Abimelech najwyraźniej jest czcicielem Baala, a Sychemici oddają cześć. A jeśli studiujesz Sychem, jest to naprawdę mylące.

Kto mieszka w Sychem, Izraelici czy Kananejczycy? Powiedziałbym tak. Kiedy zawierasz związki małżeńskie z ludnością Kananejczyków, genealogie stają się naprawdę pomieszane. Dlatego niektóre teksty wydają się wskazywać, że mieszkają tam Izraelici.

Niektórzy wydają się wskazywać, że nie; Mieszkają tam Kananejczycy. Cóż, oboje tam mieszkają. Populacje zostały w pewnym stopniu wymieszane.

I tak Abimelech zabija swoich 70 przyrodnich braci. Morduje ich, aby zostać królem. Chcesz monarchii ze mną na czele, a nie oligarchii z tymi synami.

Wygląda więc na to, że Baal stawia opór. Rzeczywiście tak się dzieje, niejako eliminując płodność Gedeona, zabierając jego synów przez Abimelecha, który najwyraźniej jest czcicielem Baala. Ale co się dzieje pod koniec tej historii? Sychemici i Abimelech kłócą się i jest to dziełem Pana, ponieważ jedyny ocalały brat, Yotam, modlił się, aby Pan zainterweniował i wymierzył sprawiedliwość, aby usprawiedliwić swoich zamordowanych braci.

I Pan to czyni. Posyła złego ducha, który wywołuje wrogość między Abimelechem a Sychemitami. Pod koniec rozdziału miasta Sychemitów zostały spalone i przypuszczam, że znajdowały się w nich świątynie Baala.

Co dziwne, Abimelech zostaje zabity przez kobietę. Podchodzi zbyt blisko ściany, a kobieta rzuca kamień młyński i rozbija mu głowę. I umiera, ale prosi swego giermka, żeby go przepuścił, żeby nie było powiedziane, że zabiła go kobieta.

Ale jest taka historia bezpośrednio w Biblii. Przykro mi, Abimelechu, zabiła cię kobieta. Samobójstwo na końcu nie może cofnąć tego faktu.

Jeśli więc Baal rzeczywiście zaatakował Abimelecha i Sychemitów, to kto zwycięży pod koniec tej historii? Pan zwycięża i demonstrowuje swoją wyższość nad Baalem. Mówię o Baalu tak, jakby naprawdę istniał. I może ci się to wydawać dziwne, ponieważ jesteśmy monoteistami.

Wierzymy, że jest tylko jeden Bóg. Myślę jednak, że w starożytnym świecie Bliskiego Wschodu i Starym Testamencie nie ma tak dużego współczesnego pojęcia monoteizmu. Za pogańskimi bogami kryje się rzeczywistość.

Nie są jedynie wytworem wyobraźni tych, którzy je czczą. Teraz idole są niczym. Izajasz ośmiesza bożki.

Idole są po prostu stworzone przez człowieka, a bogowie nie są potężniejsi od bożków, którzy ich reprezentują. Wierzyli jednak, że za tymi bogami kryje się rzeczywistość, ponieważ ona naprawdę istnieje. W miarę jak Biblia się rozwija i otrzymujemy coraz więcej objawień na ten temat, wiemy, że na wysokich stanowiskach znajdują się duchowe moce.

Paweł o nich opowiada. Tak naprawdę nasza duchowa walka, w której toczymy jako Kościół, nie toczy się przeciwko ciału i krwi. Nie jest skierowany przeciwko ludzkim wrogom Kościoła, ale przeciwko siłom duchowym, które ich wzmacniają.

I widać to w Starym Testamencie. Bóg przekazał władzę aniołom nad narodami. Przeczytałeś o tym w Danielu.

Jest księżę Grecji i księżę Persji. W tych kontekstach nie mówimy o ludzkich księżętach. Mówimy o siłach anielskich, które toczą bitwę z Michałem, jednym z archaniołów Bożych.

Jestem przekonany, że za tymi pogańskimi bogami stoją siły duchowe. Zatem kiedy Biblia mówi o nich tak, jakby istniały, jest to trafne. To dokładne.

I tak Pan niejako zaangażował się w walkę z Baalem. Ale tak naprawdę, jeśli spojrzymy na to w szerszym kontekście kanonicznym lub biblijnym, jest to w rzeczywistości walka z Szatanem i aniołami, którym powierzono władzę, ale zbuntowali się i przeszli na ciemną stronę. I w pewnym sensie zniewalają tych wyznawców w okolicznych narodach.

Mogę pokazać ci fragment 2 Królewskiej 3, w którym Kemosz, bóg Moabu, zdaje się walczyć z Izraelitami. Nie powinno to być odwieść Izraelitów od zajęcia tego moabickiego miasta, ale niestety tak się stało. Zatem trwa polemika z Baalem.

Oczywiście, kiedy dotrzemy do Samsona, polemika skierowana jest przeciwko Dogonowi, który, jak pamiętamy, jak powiedzieliśmy w poprzedniej lekcji, jest ojcem Baala, boga płodności. Dlatego też Pan jest przeciwko niemu. Następnie dochodzimy do 1 Księgi Samuela i widzimy, że Anna w swojej pieśni dziękczynnej celebrowa fakt, że Pan ją usprawiedliwił.

Nie została czcicielką Baala, aby mieć dziecko, jak zrobiłoby to wielu. Ona tego nie zrobiła. Zaufała Panu, a Pan w końcu dał jej tego syna i usprawiedliwił ją.

W jej pieśni pochwalnej i dziękczynnej, o której wspominaliśmy na poprzedniej lekcji, wskazaliśmy, że przewija się przez to polemika z Baalem. Pan jest jedynym świętym. Cóż, Kananejczycy wierzyli, że Baal był święty.

Nie, nie tak, mówi Hannah. A Pan jest suwerenem nad życiem i śmiercią. Pamiętacie też wcześniejszą dyskusję na temat Baala, którą odbyliśmy.

Baal musi walczyć z dwoma głównymi wrogami, Yamem, bogiem morza, którego pokonuje, oraz bogiem śmierci Mot. I trwa ta brutalna walka, podczas której Baal w pewnym momencie faktycznie przegrywa i musi zejść do świata umarłych. Zostaje wskrzeszony dzięki pomocy Anata, który zabija Mota, ale Mot pojawia się ponownie, a Baal i Mot walczą, a wszystko to odzwierciedla sytuację sezonową.

Kiedy Baal sprawuje kontrolę, wszystko dzieje się we właściwym czasie. Deszcz przychodzi w odpowiednim czasie i wszystko rośnie. Ale kiedy panuje przedłużająca się susza, jest to znak tutaj, w świecie ludzi, że Baal został pokonany w świecie bogów i Mot przejmuje teraz kontrolę.

Cóż, w Biblii hebrajskiej Pan nigdy nie umiera. I chociaż śmierć jest wrogiem, Pan zawsze ma nad nią władzę i Anna to dostrzega. Pan panuje nad życiem i śmiercią.

A w Baalu może jednak umrzeć. Nie tak Pan. Myślę więc, że ma to również wymiar polemiczny, ponieważ Anna zaufała Panu w sprawie życia i płodności, a Pan się sprawdził.

A pod koniec pieśni Anna rzeczywiście przewiduje czas, kiedy Pan zagrzmi na swoich wrogów i usprawiedliwi swego pomazańca. Nie może się doczekać przybycia króla. Pan grzmiał przeciwko swoim wrogom tutaj, w 1 Księdze Samuela, w rozdziale 7. Tak więc w historii Anny pojawia się polemika z Baalem.

A potem oczywiście spojrzeliśmy wcześniej, jak bóg Dagon został upokorzony przez Arkę Pańską, gdy Filistyni zabrali Pana do swojej świątyni. I tak ten wymiar, wymiar polemiczny, trwa. A teraz w pewnym sensie osiąga to kulminację w 1 Samuela 7, gdzie Izraelici decydują, że naprawdę zamierzamy odpokutować i wyrzucić naszych bożków Baala.

I Pan przychodzi, jak wskazaliśmy wcześniej w tej dyskusji, Pan przychodzi i zasadniczo mówi: bardzo mądra decyzja, ponieważ kontroluję burzę i przyjdę, zagrmię przeciwko Filistynom i pokonam ich. Zatem przez całą tę część, Sędziowie, aż do 1 Księgi Samuela, Pan pokazuje swojemu ludowi, że jest suwerenem nad wszystkim i jest nieskończenie lepszy od tych pogańskich bogów Dagona i Baala. Ma to również wymiar kulturowy, ponieważ jeśli jesteś Izraelitą i doświadczasz tak wielu porażek z rąk Filistynów, Kananejczyków czy kogokolwiek innego, teraz Izrael wygrywa swoją część bitew, ale także wiele traci w Sędziowie.

Zostają pokonani, a te obce narody przejmują nad nimi kontrolę. Może istnieć tendencja, że jeśli nie jesteś duchowy i nie skupiasz się tak naprawdę na prawdziwym powodzie, dla którego przegrywasz, możesz dojść do wniosku, że ich bogowie są silniejsi od naszych. Ale Sędziowie i Samuel podkreślają: nie, nie, kiedy zostajesz pokonany, dzieje się tak dlatego, że zgrzeszyłeś i Pan cię karze.

Nie oznacza to, że ci bogowie są silniejsi od Pana i dlatego należy ich czcić. Nie nie. Oznacza to, że nie oddałeś czci Panu i On cię karze.

Ale Pan po drodze pokazuje, że jest potężniejszy niż wszystkie te bóstwa, Dagon, Baal i cała reszta. Taki jest zatem cel tej polemiki, tak jak widzimy to w tych tekstach. Chcę także porozmawiać o pokucie.

Myślę, że można się czegoś dowiedzieć o pokucie z tej historii z 1 Samuela 7. Powiedziałem wcześniej, że jednym z tematów jest to, że pokuta i odnowione wierność Bogu otworzyły drzwi do wybawienia i odnowionej relacji. Myślę jednak, że z tych historii możemy wyciągnąć pewne wnioski na temat tego, czym jest pokuta. Kilka obserwacji.

Pierwszy, który wyraziłem w ten sposób. Za zainicjowanie pokuty odpowiedzialny jest krnąbrny lud Boży. To dotyczyło Izraela.

To prawda dzisiaj. Mojżesz przewidział to w 30. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa. Mojżesz żył z tymi ludźmi.

Walczył z tymi ludźmi. Poczul się przez nich obrażony. Jego cierpliwość była wielokrotnie wystawiana na próbę i spodziewał się, że Izrael rzeczywiście okaże nieposłuszeństwo Bogu.

Do tego dojdzie i zgodnie z 30. rozdziałem Powtórzonego Prawa doświadczą wygnania. Dał jednak jasno do zrozumienia, że przywrócenie jest możliwe. Jednak opisując pojednanie Izraela z Bogiem, podkreśla odpowiedzialność ludu za wykonanie niejako pierwszego ruchu, gdy dokładnie zastanowi się nad swoim grzechem.

Wiedzą, że zgrzeszyliśmy i dlatego jesteśmy na wygnaniu. Następnie muszą powrócić do Pana i starać się być Mu posłuszni całym sercem i całą duszą. Wtedy Pan odpowie ze współczuciem, przywróci ludzi do ich ziemi i przemieni ich charakter, co umożliwi im utrzymanie odnowionego oddania Panu.

Wydaje się, że taki jest schemat i kolejność wydarzeń. I widać to w tej historii. Wróćmy jednak na chwilę i spójrzmy na fragment z 30. rozdziału Powtórzonego Prawa, ponieważ przedstawia on wzór, który widzimy w 1 Samuela 7. Kiedy wszystkie te błogosławieństwa i przekleństwa, które przed tobą postawiłem, spadną na ciebie, a ty weźmiesz je sobie do serca, gdziekolwiek Pan, Bóg twój, rozprasza cię między narodami.

Nie wydarzyło się to w 1 Samuela 7, ale ostatecznie przydarzyło się to Izraelowi. Udają się na wygnanie, do królestwa północnego, a potem do królestwa południowego. A kiedy ty i twoje dzieci powrócicie do Pana, Boga waszego, i będziecie Mu posłuszni całym sercem i całą duszą, zgodnie ze wszystkim, co wam dzisiaj przykazuję, jak to uczynił lud w 1 Samuela 7, powiedzieli: Chcemy szukać Pana, chcemy do Niego wrócić, żałujemy za swój grzech.

Aby udowodnić, że szczerze żałujemy, wyrzucimy te bożki. Wtedy Pan, Bóg twój, odmieni twój los, zlituje się nad tobą i zgromadzi cię ponownie ze wszystkich narodów, gdzie cię rozproszył. Jeśli pokażesz mu, że masz poważne zamiary, wkroczy i sprowadzi cię z powrotem.

Nawet jeśli zostałeś wygnany do najdalszej krainy pod niebem, stamtąd zbierze cię Pan, Bóg twój, i sprowadzi z powrotem. On zaprowadzi was do ziemi, która należała do waszych przodków, i weźmiecie ją w posiadanie. On sprawi, że będziecie zamożniejsi i liczniejsi niż wasi ojcowie.

Pan, Bóg wasz, obrzeza wasze serca, a nie tylko wasze ciała, wasze serca i serca waszego potomstwa, abyście Go miłowali całym swoim sercem i całą swoją duszą i żyli. A wtedy Pan rzuci te przekleństwa na waszych wrogów, a wy będziecie posłuszni Panu i doświadczycie Jego błogosławieństw. To jest wzór, który widzimy w Księdze Powtórzonego Prawa i jest on w pewnym sensie założony również u Jeremiasza i Ezechiela.

Kiedy ludzie odpokutują, Pan poprzez nowe przymierze ponownie ustanowi z nimi swoją więź. On przemieni ich serca i umysły. Ale w Biblii zawsze jest równowaga.

Wiesz, Arminianie chcą podkreślić ludzką odpowiedzialność. Kalwiniści chcą podkreślić Boską suwerenność. Jednak jedno i drugie pozostaje w równowadze i widać to w tym fragmencie oraz w naszym fragmencie Księgi Samuela.

Jesteśmy odpowiedzialni. Jesteśmy odpowiedzialni za pokutę i zwrócenie się do Pana. Myślę, że Biblia postrzegana jako całość uczy nas, że tak naprawdę nie możemy tego zrobić bez boskiego natchnienia.

Jednak w moim teologicznym rozumieniu odrodzenie nie poprzedza wiary. Doktryna Seminarium Teologicznego w Dallas, której się trzymam, wskazuje, że wiara poprzedza odrodzenie. Niektórzy teolodzy twierdzą coś przeciwnego.

Widzimy tutaj, że ludzie wracają do Boga. A kiedy to zrobią, Pan wie, że nigdy by tego nie znieśli. I dlatego Jeremiasz i Ezechiel mają taką wizję nowego przymierza.

Dlatego Bóg dał nam dar Ducha. Bez daru Ducha nie moglibyśmy utrzymać żadnej pokuty. Bóg daje nam siłę do posłuszeństwa.

Istnieje jednak ważny temat: my jesteśmy odpowiedzialni za zainicjowanie pokuty i Bóg na to zareaguje w pozytywny sposób. Widzicie to w przypowieści Jezusa o synu marnotrawnym, prawda? Żąda pieniędzy i wychodzi. To krnąbrny syn.

W końcu jest zirygowany konsekwencjami swojego grzechu. Zdaje sobie sprawę, że to nie jest zabawa. Grzech nie jest tym, czym się wydaje.

Postanawia więc wrócić do domu, do ojca. Ojciec nie poszedł za nim, nie musiał iść i czarować w jego umyśle, żeby go sprowadzić z powrotem. Nie, jego syn zdecydował się wrócić.

Ale ojciec czeka z otwartymi ramionami i spieszy mu na spotkanie. Wita go z otwartymi ramionami i wielką radością. A Biblia mówi, że tak właśnie jest z Bogiem i grzesznikami.

Kiedy grzesznicy decydują się odpokutować i wrócić, Bóg jest obecny. Jest gotowy i chętny, aby objąć grzesznika i powitać go z powrotem. Dlatego bardzo ważne jest, abyśmy przejęli odpowiedzialność za swoje życie i swój grzech.

Kiedy zgrzeszyliśmy i zdajemy sobie z tego sprawę, musimy odpokutować. Musimy wrócić do Boga i pokazać Mu w namacalny sposób, że naprawdę mówimy poważnie. I on się tym zajmie.

Spotka się tam z nami i przemieni nas i napełni swoim duchem, jeśli już jesteśmy wierzącymi. Jeśli nie, daj nam dar jego ducha. Widzimy tutaj również, że pokuta może mieć wymiar zbiorowy.

Kiedy poszczególni członkowie wspólnoty przymierza wspólnie dopuścili się tych samych grzechów, pokuta nie jest czymś, co robią tylko pojedyncze osoby. Czasami

jednak grupa osób może wspólnie powiedzieć, że zgrzeszyliśmy przeciwko Panu i jako grupa dzielimy te pewne grzechy. Wspólnie odpokutujemy.

I to właśnie czyni Izrael przed Panem. I myślę, że są chwile, kiedy właściwe jest, aby Kościół zrobił to samo. Kościół może uznać, że zgrzeszyliśmy w określony sposób i wspólnie to przyznamy.

Trzecią kwestią, którą tu widzę, jest to, że pokuta zaczyna się od szczyrych pobudek. Ale wiąże się to także z działaniem, a nie tylko emocjami. Dotykaliśmy tego, kiedy przechodziliśmy przez przejście.

Istotą pokuty jest zmiana zachowania, która często wiąże się z radykalnym odrzuceniem poprzedniego zachowania i lojalności. Symboliczne rytuały i wyznanie grzechów mogą towarzyszyć pokucie, ale są jedynie jej formalnym wyrazem. Zmiana zachowania jest w rzeczywistości tym, do czego dąży Bóg.

Jan Chrzciciel powiedział to, gdy podczas chrztu w Jordanie nawoływał lud do pokuty. Powiedział, że trzeba pokazać owoc pokuty, czyli prawe uczynki. I to jest coś, co widzimy w Nowym Testamencie.

Inną zasadą, którą, jak sądzę, tu widzimy, jest to, że pokuta skutkuje wyłącznym oddawaniem czci jednemu prawdziwemu Bogu. Być może nie stanowi to większego problemu dla nas, żyjących we współczesnym Zachodzie, gdzie nie dostrzegamy zbyt wiele politeizmu. Wielu ludzi po prostu nie wierzyło w Boga lub Go ignorowało, ale ich zdaniem jest jeden Bóg, więc pokutują i przychodzą do Niego.

Nie oznacza to odrzucenia innych bogów, ale Zachód jest pod pewnymi względami wyjątkowy. Tam, w wielkim, szerokim świecie, są ludzie, którzy zwracając się do jedynego prawdziwego Boga, muszą odrzucić innych bogów, których czcili. Muszą się tego wszystkiego pozbyć.

Kiedy więc zanosimy ewangelię do tego rodzaju obszarów, upewniamy się, że oni to rozumieją. Nie ma miejsca na synkretyzm. Nie mówimy, że czcicie Jahwe, jedynego prawdziwego Boga, i że możecie razem z nim czcić innych bogów, albo że możecie w jakiś sposób wcielić w Niego to, w co wierzycie na ich temat.

Nie? Nie. Musisz odrzucić tych innych bogów. A to może oznaczać odrzucenie rodziny, ponieważ nie rozumie i nie doceni tego, co robisz.

Trzeba zwrócić się do jedynego prawdziwego Boga i odrzucić wszystkich innych pretendentów do tytułu Boga. I wreszcie, po piąte, pokuta nie chroni przed kłopotami. Nie żałujesz, żeby mieć dobre, szczęśliwe, beztroskie i bezproblemowe życie.

Nie. Czasami, kiedy żałujesz, sytuacja się pogarsza, ponieważ jeśli naprawdę odpokutujesz i staniesz się lojalny wobec Boga i tylko Boga, znajdą się ludzie, którym się to nie spodoba. Będziesz mieć wrogów.

I widzimy to w tej historii. Kiedy okazują skruchę, a Samuel wstawia się za nimi i formalnie przychodzi do Pana, aby w pewnym sensie przypieczętować umowę, kto się pojawia? Filistyni. Filistyni rozpoczynają atak.

Jednak pokuta i pojednanie z Bogiem rzeczywiście przynoszą Bożą pomoc i wsparcie w trudnych okolicznościach oraz ochronę przed wrogami, jeśli Bóg tak zdecyduje. I to właśnie tutaj widzimy. Pokutują, ale Filistyni atakują, gdy to robią.

Ale Pan interweniuje w imieniu swego ludu. Jest to więc naprawdę interesujący fragment, który daje nam pewien wgląd w naturę pokuty. Widzimy, że w tym rozdziale pojawiają się tematy, które widzimy także w całej Biblii.

Jest to więc dobry fragment, aby poruszyć ten konkretny temat. Cóż, żałuję, że Izrael nie zachował tej silnej wiary w Pana, którą widzimy w 1 Księdze Samuela, 7 rozdziale. Prawda jest jednak taka, że czasami ludzie naprawdę pokutują, ale to niekoniecznie oznacza, że tak się stanie. Kiedy nadchodzą kłopoty, czasami pojawia się pokusa, aby nie zaufać Panu tak, jak powinienes.

Zobaczymy, jak to się stanie w 1 Księdze Samuela, rozdziale 8, podczas naszej następnej lekcji.

To jest dr Robert Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 5, 1 Samuela 7, Pokuta i zwycięstwo.